

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, czwartek 28 marca 1946 r.

Nr 86 (390)

Ograniczenia konsumpcyjne koniecznością chwili

Na polecenie Ministerstwa Apropowizacji i Handlu do wszystkich urzędów wojewódzkich wyjechały specjalne ekipy kontrolne z zadaniem przeprowadzenia dokładnej kustracji i rozdziału żywnościowych, oraz dopilnowania, by wydawała ostatnio nowa instrukcja rozdzielstwa kartkowego wprowadzona była w życie możli-

wie szybko i sprawnie. Zarządzenie to, podyktowane koniecznością jak najoszczędniejszego gospodarstwa środkami aprowizacyjnymi w kraju, położył kres poważnym nadużyciom, jakie na tym odcinku miały ostatnio miejsce. Wyniki kontroli ministerialnej utwierdzały nas w przekonaniu, że zbyt pochopnie i nierozważnie szafowanie kart-

kami żywnościowymi było jedną z przyczyn pogorszenia się naszej sytuacji żywnościowej. W ostatnim okresie

pobrano nieprawie 3 miliony kartek żywnościowych

Należy uczynić wszystko, by w interesie dobra ogólnopolskiego tego rodzaju nadużycia eliminować w przyszłości, w sposób zdecydowany i szybki.

Również i na terenie naszego województwa komisja ministerialna stwierdziła szereg wypadków nieostrożności istniejących instrukcji i odpowiednio rozdziela kart żywnościowych, przy czym okazuje się, że najczęściej „grzechów” popełnia się przy zaszerzowaniu ludności do grup i kategorii. W wielu miastach i gminach przydzielano te karty żywnościowe osobom, nie mającym do tego żadnych uprawnień, jedynie dzięki samowolnej decyzji poszczególnych starostów i wójtów. Niedociągłości te nie mogą mieć w przyszłości miejsca, przeciwnie — interes chwili obecnej wymaga, by w rozdziale kart żywnościowych stosowane były zasady daleko idącej oszczędności. Od oszczędności tej zależy gwarancja pokrycia pobranych prawem kart, a więc zapewnienie aprowizacji masom ludności pracującej. Nadchodzące miesiące zapowiadają się bowiem jako bardzo ciężki okres w gospodarce żywnościowej nie tylko naszego państwa, ale całego świata. Ustępujący dyrektor UNRRY, Leman, oświadczył niedawno, że w przyszłym roku gospodarstwom należy się liczyć z jeszcze większymi trudnościami aprowizacyjnymi; dlatego wszystkie narody winny nastawić się na politykę wysokiej oszczędności konsumpcyjnej, by w ten sposób zanułowić widmo katastrofy głodowej, jaka niewątpliwie grozi światu. Otrzymanie przyrzeczonych 350 tys. ton zboża z UNRRY, nie rozwiąże jeszcze całkowicie kwestii. Na wyżywienie bowiem ludności bezrolnej oraz wiosenną akcję siewną

potrzeba nam 800 tys. ton zboża.

Nasuwają się pytania, skąd zdołamy te brakujące ilości zboża? Wprawdzie otrzymaliśmy obietnice poważniejszych dostaw ze Związku Radzieckiego, ale i ta pomoc nie wystarczy dla zaspokojenia wszystkich potrzeb. Nie ulega wątpliwości, że jedynym sposobem wybrnięcia z trudnej sytuacji jest ostateczne ściągnięcie świadczeń rzeczowych z tych terenów, które dotąd nie wywiązały się jeszcze całkowicie z kontyngentów.

Województwo nasze, jakkolwiek pod względem odstaw zajmuje dotychczas czołowe miejsce w kraju, ma również pewne zalety zwłaszcza w zbożu. Zboże to musi jak najrybniej znaleźć się w punktach zyspu. Problem ściągnięcia należnych kontyngentów dyskutowany był obszernie na ostatnim zjeździe powiatowych re-

ferentów świadczeń rzeczowych w Poznaniu dnia 23 bm. Przedstawiona przez wicewojewodę mgr Grosickiego

sytuacja aprowizacyjna Wielkopolski

budzić musi poważną troskę o los licznych rzesz pracującej ludności, która, o ile nie nastąpi poprawa, oczekuje bardzo ciężkich przeobrażeń. Żeby ludność wyżyć do nowych zbiorów potrzeba nam 46 tys. ton żyta. Tymczasem ostatnia pięciodniówka świadczeń rzeczowych wykazuje wpływ 1655 ton. Rzecz jasna, że o ile dostawy nadchodzą w tym tempie, nie będziemy w stanie nie tylko pomóc innym województwom, ale nawet zapewnić chleb ludności naszego terenu. Wiem uczynić więc muszę wszystko, by oddać państwu należności i spełnić przez to swój obywatelski obowiązek. Od tego tylko uzależniona jest możliwość zachowania równowagi naszej polityki gospodarczej.

Drugim sposobem zachowania tej równowagi jest

wprowadzenie ograniczeń w obrocie wolno-runkowym.

Ograniczenia te położą kres przejawom tzw. „dzikiego” handlu, który nie tylko oddziałuje ujemnie na psychikę ludności, ale i poważnie komplikował nasze życie gospodarcze. W myśl najnowszych zarządzeń prawo skupu zboża od producenta będą miały tylko pewne ściśle określone placówki gospodarcze, oraz firmy prywatne posiadające na to specjalne zezwolenie. Skup zboża zasadniczo odbywać się musi w granicach jednego powiatu. Ograniczeniem podlegać będzie również ruch przewożony na terenie całego województwa. Na przewiezienie z jednego powiatu do drugiego produktów żywnościowych konieczne jest zezwolenie: dla towaru o wadze od 20 do 100 kg — odpowiednio starosty, dla towaru o wadze ponad 100 kg — Urzędu Wojewódzkiego.

W dalszym ciągu pozostają w mocy przepisy dotyczące ograniczeń przemialowych. Od 1 kwietnia wprowadzamy specjalną makę chlebową z domieszką maki jęczmiennej w stosunku: 86% żyta i 14% jęczmienia, przy czym mieszanki te preparowane będą już w młynach, a nie przez poszczególnych piekarni. Poza teren województwa nie będzie również żaden cennik zboża, gdyż na cele konsumpcyjne odstawiać będziemy tylko makę chlebową, już z domieszką jęczmienia.

Wszystkie powyższe ograniczenia mają na celu, by w rozsądny i oszczędny sposób gospodarować produktami, które stanowią dziś podstawę naszego życia. Przyniesie to po pewnym okresie czasu ukształtowanie się takiej sytuacji gospodarczej, która pozwoli na pełne zaspokojenie w żywność całej ludności pracującej.

J. M.

Gdańsk i Gdynia

Rok temu żywiej zabili serca Polaków, gdy usłyszeliśmy wiadomość o oswobodzeniu dwóch polskich portów morskich — Gdyni i Gdańska. Powodem radości był nie tyle patriotyczny sentyment, ile raczej trzeźwa ocena ważności obu miast dla Polski. Przed wojną przy przeszło 388 i pół tys. km² powierzchni posiadaliśmy jedynie 146 km² wybrzeża morskiego, wliczając w to oba brzozy półwyspu Helskiego. Z tego też powodu więcej aniżeli jakiegokolwiek inne narody związane losom i historią z morzem, wyczuwaliśmy czym jest dostęp dla nas do jego brzożów. I choć wąski skrawek Bałtyku nie sprzyjał wychowaniu tak wielkiej ilości ludzi morza jakiej potrzebowałibyśmy dzisiaj, choć istniały słabe warunki dla rozwoju kultury morskiej wiążącej z morzem cały naród, przecież jednego świadomi byliśmy wszyscy: rozumielśmy, że dostęp do wybrzeża morskiego decyduje o politycznej i gospodarczej pozycji Polski w świecie, że jest to więź łącząca nas z całą ludzkością.

I nie inne, a te właśnie przyczyny były powodem, że gotowi byliśmy nawet do beznadziejnej walki, gdy hitlerzysm sięgnął po ziemię łączącą nas z morzem. Nie naszą było winą, że Gdańsk leżący u ujścia Wisły łączącej Polskę od Karpat z Bałtykiem, wbrew swemu geograficzno-gospodarczemu położeniu stał się Wolnym miastem. Dla Niemiec Gdańsk był zawsze trzeciorzędnym portem i odegrał jedynie rolę zaczepnego punktu w stosunku do Polski, co zresztą dobitnie potwierdził Hitler w swym przemówieniu w roku 1939 oświadczając: „Gdańsk był i będzie na zawsze niemiecki”.

Paradoksem już naszej polityki było, że wykazyaliśmy całkowite desinteressement dla niemieckich poczynań w Gdańsku, że zawarciem polsko-niemieckiego paktu o nieagresji w styczniu 1934 roku uśpiło czynność narodu, któremu dopiero wobec jawnego niebezpieczeństwa powiedziano, że „guzika nie damy sobie oderwać”, podczas gdy faktycznie gdański guzik już dawno oderwany, znajdował się w rękach Trzeciej Rzeszy wykukującej momentu, by sięgnąć i po „sukmanę”.

Za te pomyłki zapłaciliśmy drogą. Przez sześć blisko lat Polska była „niemiecką przetrząśnią” życia, Gdańsk-Danzingiem, a Gdynia-Gotenhafenem. Z obu portów Niemcy uczynili pierwszorzędne wojskowe bazy morskie, umacniając je siłkami dział i bunkrów. Stąd wysłali swoje pirackie łodzie podwodne w świat, w Gdańsku miały bezpieczną przystań pancerniki, ostrzelujące w 1939 roku położoną obok portu Westerke, bohaterkę broniącą przez polską załogę a podczas wojny zatapiające angielskie i amerykańskie frachtowce.

Ale nadeszły inne dni. 28 marca ub. roku padła Gdynia, a 30 marca w przeddzień Wielkanocy Gdańsk. Niestety podobnie jak Warszawę Niemcy celowo Gdańsk zniszczyli. Specjalne oddziały niszczycielskie oblewały benzyną i palili wszystkie cenniejsze budowle i zabudki. Była w tym barbarzyńska nieważność i celowość, a głównie przeświadczenie, że przastary port polski Niemcy tracą na zawsze.

Od chwili uwolnienia Gdańska okres jego zastojów minął bezpowrotnie. Gdynia, która przed wojną była konkurencyjnym portem dla Gdańska, dzisiaj jest już z nim najści-

słej związana. A w niedalekiej przyszłości oba porty stworzą potężny kombinat morski, reprezentujący wraz z trzecim naszym portem Szczecinem, siłę Polski na morzu. Posiadając dwie wielkie rzeki — Odrę i Wisłę, płynące wzdłuż najżywniejszych terenów naszego kraju, dwa wielkie porty u ujścia tych rzek, wreszcie 500 km pas wybrzeża morskiego, mocno opieramy nasz byt i gospodarkę o Bałtyk, a w handlu zagranicznym możemy się zupełnie uniezależnić od obcych bander.

I jeśli dzisiaj w ten właśnie sposób pojmujemy nasz dostęp do morza, to koniecznością wypływającą z tego faktu jest całkowite przekształcenie wszystkich odcinków naszej pracy i nastawienie psychiki narodu na Bałtyk. W Gdańsku i Gdyni musi mieć swą siedzibę potężna polska flota handlowa, dzięki której będziemy mogli uzyskać połączenia z największymi portami świata, by wywozić tam wszystko co zdołamy wyprodukować w nadmiarze, a przywozić surowce potrzebne dla naszego przemysłu. Stąd muszą wychodzić dogodne połączenia kolejowe, łączące z portami cały kraj i umożliwiające zaopatrzenie w importowane towary nie tylko własnego rynku, ale i sąsiednich państw, zwłaszcza Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Kraj musi dać portom dzielnych kupców i pośredników, którzy by podejmowali transakcje handlowe z krajami zamorskimi. Wreszcie wszystkie dziedziny naszej wewnętrznej gospodarki państwowej, spółdzielczej czy prywatnej muszą nastawić się na współdziałanie z handlem morskim. Tylko kapitałami pracującymi za granicą, oraz zarobkami floty będziemy mogli wyrównać nasz bilans handlowy.

Dzisiaj jest on jeszcze ujemny. Jest zupełnie zrozumiałym faktem, iż więcej dzisiaj przywozimy aniżeli wywozimy. Zbyt mało jeszcze zniszczony przemysł polski może produkować. Lecz niewątpliwie wkrótce niezłomną wolą i wielką wiarą w przyszłość na morzu, wydzwigniemy się z trudności. W krótkim okresie półrocznej pracy porty nasze mogą już poszczycić się znacznymi osiągnięciami. Dzięki nim otrzymujemy potrzebną nam żywność i urządzenia przemysłowe, dzięki nim dotarli już do nas zagraniczne surowce, jak ruda szwedzka, fosforyty, celuloza, a dalej transporty maszyn, wagonów czy tak potrzebne nam pogłowia. W półrocznym okresie wywieźliśmy blisko 541 ton węgla, koksu, cementu, wyrobów metalowych, sody, cynku i bieli cynkowej, na sumę 20 milionów dolarów. Blisko milion ton ogólnych obrotów w ciągu 6 miesięcy to bezspornie duży sukces. Many i dalsze możliwości rozwoju na skutek szeregu umów handlowych z ZSRR, Szwecją, Norwegią, Danią, Rumunią, Węgrami i Jugosławią. Wreszcie począwszy od grudnia Gdańsk i Gdynia zaczęły przyjmować także statki z repatriantami.

Przed Polską stoją szeroki otwór drogi na świat. Od nas samych zależy czy potrafimy je wykorzystać, czy nasze plany morskie nie pozostaną wyłącznie planami, czy potrafimy się prawdziwie uniezależnić, czy możemy stanąć się dla Polaków twardą szkołą życia i walki.

Józef Tułasiewicz

Z obrad Rady Bezpieczeństwa

Spór proceduralny o Iran

Nowy Jork (obsł. wł.). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Związku Radzieckiego — Gromyko oświadczył, że według opinii jego rządu sprawa Iranu nie powinna być umieszczona na porządku dziennym obrad Rady, ponieważ ewakuacja wojsk sowieckich z Iranu już się rozpoczęła.

Delegat Stanów Zjednoczonych, minister spraw zagranicznych — Byrnes oświadczył wówczas, że skoro rząd perski nie wycofał swej skargi, Rada Bezpieczeństwa nie może odmówić rządowi perskiemu prawa przedstawienia swej sprawy. Za porzuceniem sprawy na porządku obrad wypowiedzieli się delegaci Wielkiej Brytanii, Egiptu i Australii. Delegat Polski — ambasador Lange poparł stanowisko rządu sowieckiego. Ożywiona wymiana poglądów trwała przez kilka godzin. Po południu odbyło się głosowanie, w wyniku którego Rada Bezpieczeństwa postanowiła

oddalić wniosek sowiecki o skreślenie z porządku dziennego sprawy Iranu.

Po głosowaniu delegat Związku Radzieckiego — Gromyko, zgłosił wniosek, proponując odroczenie sprawy Iranu do dnia 10 kwietnia. Członkowie delegacji sowieckiej dodał, że delegacja sowiecka nie będzie brała udziału w żadnych wcześniejszych dyskusjach na ten temat. Delegat Egiptu zgłosił wniosek, aby Rada przed powzięciem decyzji w tej sprawie wysłuchała sprawozdania ambasadora perskiego. Wniosek delegata Egiptu został poparty przez innego delegata, który oświadczył, że wszystkie małe państwa oczekują z niepokojem decyzji Rady i że niedopuszczenie do głosu przedstawicieli Iranu byłoby pogwałceniem zasad Kartki Narodów Zjednoczonych. Delegat Francji zgłosił wniosek utworzenia podkomisji, złożonej z 3 osób, która by rozstrzygnęła wszystkie 3 wnioski i zgłosiła sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa w środę o godz. 3-tej po południu czasu amerykańskiego. Wniosek delegata Francji przyjęty został większością głosów i posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odłożono do 27 bm.

W związku z tym korespondent radia brytyjskiego donosi, że wniosek Francji o wyznaczenie podkomisji znalazł się przed Radą we właściwej chwili. Ambasador Gromyko kategorycznie oświadczył, że Rosja nie może uczestniczyć w posiedzeniu, jeżeli Rada będzie się upierać przy dyskusji w sprawie Persji przed 10 kwietnia, albo jeżeli dopuści delegata perskiego do udziału w dyskusji. Podkomisja, która rozważy dalszą akcję Rady, składa się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Rosji i Francji.

Delegat perski, obecny przez cały czas na posiedzeniu, oświadczył, że pozostaje w łączności z Teheranem, ale dotychczas jego instrukcje nie zostały zmienione.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Zbrodnicza trójka z Greiserem na czele już jedzie do Polski

Warszawa (obsł. wł.). We wtorek 7 oficerów z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego udał się specjalnym samolotem do Frankfurtu n/Menem, celem odebrania z rąk amerykańskich władz okupacyjnych 3 zbrodniarzy wojennych i katów narodu polskiego — Fischera, Greisera i Buehlera, którzy zostaną wydani Polsce przez władze alianckie. Wraz z oficerami udał się do Frankfurtu prokurator Sawicki, który wchodzi w skład delegacji polskiej na procesie w Norymberdze.

Redaktor polityczny API podaje:

Bezcelowe próby ingerencji

Podczas debaty w Izbie Gmin odpowiadając na interpelację w sprawie rewitizacji w lokalu PSL minister Mac Neil oświadczył, że rząd brytyjski otrzymał w tej sprawie raport od ambasadora w Warszawie i raport ten jest przedmiotem rozważań rządu. Odpowiadając na inną interpelację min. Mac Neil zakomunikował, że powołując się na uchwały jaltajskie minister spraw zagranicznych W. Brytanii nie zgodził się na odroczenie wyborów w Polsce do jesieni i wystosował w tej sprawie do polskiego MSZ pismo na które oczekuje odpowiedzi. Co się tyczy interpelacji w sprawie rewitizacji w lokalu PSL i odpowiedzi na nią stwierdził: „prawem posłów w Izbie Gmin jest interpelowanie swego rządu w sprawach jakich im się zdaje podoba i nikt im tego zabronić nie może”. Dziwna natomiast musi być odpowiedź min. Mac Neil, że rząd brytyjski rozważa raport otrzymany od swego ambasadora w sprawie rewitizacji w lokalu PSL. Wygląda to np. tak samo jak gdyby polski minister spraw zagranicznych oświadczył, że „przed polski rozpatruje obecnie raport z działalności angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych”. Co się zaś tyczy oświadczenia, że min. spraw zagr. W. Brytanii wystąpił do polskiego ministra spraw zagr. pismo protestujące i powołał się na uchwały jaltajskie przeciw odroczeniu wyborów do jesieni to jak się dowiadujemy MSZ pisma takiego nie otrzymało. Jeżeli nam idzie o meritum w tej sprawie, zwrócić się należy, że brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, które otrzymuje tak dokładne raporty o sytuacji w Polsce nie wie, że o odroczeniu wyborów nie może być mowy z tej prostej przyczyny, że dotychczas żadna data wyborów nie została uchwalona. Podkreślić również należy że państwo polskie nie jest tworem uchwał jaltajskich, dlatego mowy być nie może o tym by z uchwał tych wypływały dla ich sygnatariuszy prawa do zgadzania się lub niezgadzania się w sprawach tak czysto wewnętrznych jaką jest sprawa daty wyborów. Ostatnie próby takiej ingerencji zostały skutecznie dokonane w stosunku do Grecji. Jest jednak rzecz oczywista, że w stosunku do Polski próby tego rodzaju są najzupełniej bezcelowe. Wybory w Polsce odbędą się dlatego, że Polska jest republiką demokratyczną opartą o zasady suwerenności narodu, która jest podstawą realizacji uchwał jaltajskich.

Rząd gen. Franco stanowi groźbę dla pokoju świata

Polska wobec emigracyjnego rządu hiszpańskiego

Paryż (PAP). Ambasador w Paryżu Skrzyszewski wręczył prezydentowi republiki hiszpańskiej Martinez Barrio rezolucję Rządu Polskiego, stwierdzającą, iż rząd generala Franco stanowi groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa świata.

Rząd Polski wyraża pełną solidarność z akcją podjętą przez gabinet francuski i poprze wszelkie wysiłki zmierzające do przywrócenia suwerenności Hiszpanii.

Nota francuska w sprawie Hiszpanii

Paryż (PAP). Ostatnia nota francuska do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wyzywa te państwa do wycofania swych ambasadorów z Madrytu i zastąpienia ich przez delegatów oraz do zastosowania sankcji ekonomicznych przeciwko Hiszpanii. W kolach międzynarodowych utrzymuje się, że rząd francuski zamierza wnieść sprawę hiszpańską na forum Rady Bezpieczeństwa o ile Wielka Brytania i Stany Zjednoczone odrzucą propozycję francuską zastosowania

Spór proceduralny o Iran

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Nowy Jork (obsł. wł.). Wyłoniona przez Radę Bezpieczeństwa podkomisja 3 mocarstw w celu znalezienia wyjścia kompromisowego w sprawie sporu persko-sowieckiego, nie osiągnęła dotychczas porozumienia.

Francuski przedstawiciel na Radzie Bezpieczeństwa otrzymał instrukcje, aby Francja odegrała w sprawie Persji pojednawczą rolę i aby broniła zasad karty Atlantycznej, jeżeli idzie o suwerenność małych narodów.

Warszawa (obsł. wł.). Wczoraj odbyło się w Teheranie nadzwyczajne posiedzenie perskiej rady ministrów, na którym omawiana była sprawa zagadnień radziecko-perskich. Oczekuje się, że perski minister spraw zagranicznych złoży sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu pertraktacji ze Związkiem Radzieckim w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z Iranu.

Naród radziecki dąży do przyjaznych stosunków z Iranem

Warszawa (obsł. wł.). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że miasta Karaj i Meszed zostały całkowicie opuszczone przez wojska Związku Radzieckiego. Wojska radzieckie ewakuowano również z najbardziej wysuniętych placówek w odległości 90 mil na zachód od Teheranu. Nowy ambasador Związku Radzieckiego w Teheranie został przyjęty przez szacha perskiego. Ambasador oświadczył, że naród radziecki dąży do przyjaznych stosunków sowiecko-irańskich i do zacieśnienia wzajemnych stosunków kulturalnych i gospodarczych.

Min. Bevin pozostaje w Londynie

Londyn (API). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył doniesieniom prasy amerykańskiej, jakoby Bevin miał odejść do Nowego Jorku i wziąć udział w dyskusji nad sprawą perską w Radzie Bezpieczeństwa. Rzecznik podkreśla, że nie zasłyszano żadnych okoliczności, które by usprawiedliwiły zmianę decyzji Bevina.

Polska liczy 23622334 mieszkańców

Najludniejsze i największe jest woj. poznańskie

Warszawa (obsł. wł.). Główny urząd statystyczny ogłosił tymczasowe wyniki powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w dniu 14 lutego br. Według tego spisu Polska liczyła w dniu 14 lutego 1946 r. — 23 622 334 mieszkańców, z czego na ludność miejską przypada 7 412 087, na ludność wiejską — 16 210 247 osób. Czyli, że w miastach zamieszkuje 31%, na wsi 69% ludności. Jeżeli chodzi o zagęszczenie ludności to przeciętnie na 1 km kwadr. przypada obecnie 75 mieszkańców. Najwięcej mieszkańców spośród miast posiada Łódź, którą zamieszkuje 496 861, na drugim miejscu stoi Warszawa, licząca 476 538 osób. Dalej idą w kolejności miasta Kraków — 300 000, Poznań 268 000, Wrocław 168 000, Bydgoszcz 134 000, Katowice 128 000, Gdańsk 118 000, Chorzów 103 000, Częstochowa 101 000, Lublin 98 000, Bytom 93 000, Gdynia 79 000, Sosnowiec 78 000, Szczecin 74 000, Walbrzych 73 000, Radom 70 000 i Kalisz 50 000. Pozostałe miasta liczą poniżej 50 000. Z województw najwięcej ludności liczy województwo poznańskie, w którym mieszka 2 424 078 osób, na drugim miejscu znajduje się woj. krakowski 2 129 535, dalej idą w kolejności woj. warszawskie 2 115 552, Śląsk Dolny 1 930 496, woj. łubelskie 1 873 113, Łódź 1 773 232, woj. kieleckie 1 717 672, woj. śląskie 1 632 961, woj. rzeszowski 1 537 466, pomorskie 1 463 139, Śląsk Polski 1 183 787, woj. gdańskie 967 062, woj. białostockie 950 477. Po-

może Zachodnie 597 868, woj. mazurskie 352 497. Na ziemiach starych zamieszkuje 18 609 624, na ziemiach odzyskanych 5 012 410 mieszkańców. Najgęściej zaludniona jest Łódź, gdzie na 1 km kwadr. wypada 8567 mieszkańców. Na drugim miejscu pod względem zagęszczenia ludności znajduje się Warszawa, w której każdy km kwadr. zamieszkuje przeciętnie 3380 mieszkańców. Znaczenie słabiej zaludnione są województwa, gdzie na 1 km kwadr. przypada 280 na Pomorzu Zachodnim, do 272 mieszkańców w woj. śląskim.

Na ziemiach dawnych przypada na 1 km kwadr. 89 mieszkańców, zaś na ziemiach odzyskanych 48 mieszkańców. Wszystkie powyższe dane nie obejmują wojskowych.

Pod względem powierzchni największe jest woj. poznańskie, obejmujące 39 228 km kwadr., drugie woj. warszawskie, zajmujące obszar 28 973, dalej idą województwa łubelskie — 27 636, Dolny Śląsk 24 497, białostockie 23 059, pomorskie 22 723, Pomorze Zachodnie 21 648, mazurskie 20 857, Łódź 2 — 389, kieleckie 18 034, rzeszowski 17 978, gdańskie 16 406, krakowski 15 686, Śląsk Polski 9392. Najmniejsze pod względem obszaru to woj. śląskie, zajmujące 3998 km kwadr. Ogólna powierzchnia Polski wynosi obecnie 312 907 km kwadr., z czego na ziemię dawną przypada 208 227, na ziemię odzyskaną 104 680.

Marszałek Żymierski na wybrzeżu

Gdańsk (PAP). Na wybrzeże przybył naczelnym dowódcą Wojska Polskiego marszałek Rola-Zymierski celem przeprowadzenia lustracji jednostek marynarki wojennej. Marszałka Żymierskiego witali na lotnisku we Wrzeszczu kontradmirał Mohuczy, komander Urbanowicz, oficerowie marynarki wojennej oraz dowódca dywizji pułk. Grodzki. Po odebraniu raportu i przejściu przed frontem marynarki kompanii

honorowej, marszałek Żymierski odebrał defiladę.

W dowództwie marynarki wojennej marszałek Żymierski przeprowadził odprawę z kontradmirałem Mohuczym i oficerami sztabu. Przybycie marszałka Roli-Zymierskiego do Gdańska i Gdyni posiada specjalnie uroczysty charakter ze względu na pierwszą rocznicę uwolnienia wybrzeża.

Na 70 000 losów IV-tej. Klasy 46 Loterii — 21 000 wygrywa na ogólną kwotę 34 906 000 — zł
GŁÓWNA WYGRANA 1 000 000,— zł
Cena 1/4 losu, dla nowospełniającego do gry 200,— zł
Ciągnięcie 4 kwietnia 3.320

Gen. Franco ma nadzieję

Londyn (API). Do Londynu nadeszła nota rządu gen. Franco do rządu brytyjskiego. Taką samą notą została przesłana do rządu Stanów Zjednoczonych. Dobrze poinformowane koła londyńskie uważają, że nota gen. Franco ma dwa cele: 1. wyciągnąć korzyści z nieporozumień panujących pomiędzy wielkimi mocarstwami; 2. zapobiec możliwości przedstawienia przez Francję Radzie Bezpieczeństwa reżimu gen. Franco jako zagrażającego międzynarodowemu bezpieczeństwu. General Franco liczy na nieporozumienie rząd francuskiego z W. Brytanią, ale jak słusznie ocenia komentator, nota hiszpańska nie osiągnie swojego celu.

Proces Franka, byłego gubernatora Czech i Moraw

Praga (PAP). Przed Trybunałem Narodowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko K. H. Frankowi, b. Ministrowi Rzeszy dla Czech i Moraw za czasów tzw. protektoratu. Frank jest oskarżony m. in. o spowodowanie śmierci 245 tys. Czechów zamkniętych w wioznicach i obozach koncentracyjnych. Oskarżony Frank złożył na ręce przewodniczącego Trybunału wniosek tej treści, że 1. jako członek parlamentu czeskiego, ukonstytuowanego w roku 1935 i dotychczas formalnie nierozwiązanego, nie może być wydany sądom bez zgody tego parlamentu, 2. że z tytułu swego stanowiska i znaczenia w Rzeszy Niemieckiej, podlegał może jedynie sądowi w Norimberdze, 3. że uważa skład Trybunału Narodowego w Pradze za stronnictwo oraz, że z tego

samego powodu nie uznaje wyznaczonego mu z urzędu obrońcy czeskiego. Trybunał odrzucił wszystkie prowokacyjne protesty Franka i prokurator przystąpił do wygłoszenia mowy oskarżycielskiej. Proces wzbudza wielkie zainteresowanie. Na proces przybyło kilkunastu dziennikarzy zagranicznych.

Warszawa (obsł. wł.). W czasie procesu toczącego się przed trybunałem narodowym w Pradze oskarżony b. gubernator Czech i Moraw — Frank przyznał, że była partia Niemców sudeckich przygotowywała pomoc zbrojną dla Niemców i tym samym dopuścił się zbrodni zdrady kraju, którego Niemcy sudecy byli obywatelami.

Przed wyborami w Grecji

Warszawa (obsł. wł.). Grecka partia lewicowa EAM wydała odezwę, wyzywając obywateli greckich do bojkotowania wyborów. Cała opinia demokratyczna Grecji nazywa te wybory straszkami wyborczym przeciwników. Premier Sophilis oświadczył we wtorek, że ustąpi ze swego stanowiska, jeżeli jaka inna partia zdobędzie bezwzględna większość. Zwycięska partia powołana będzie do utworzenia nowego rządu.

Londyn (API). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, zainteresowany

w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Grecji po wyborach, oświadczył, że, do tej pory Foreign Office nie otrzymał żadnej oficjalnej prośby od rządu o pozostawienie wojsk brytyjskich w Grecji po wyborach. Jedynie depesze z Aten stwierdzały, że Sophilis ma zamiar zwrócić się do rządu brytyjskiego z prośbą o pozostawienie tych oddziałów w Grecji. Wielka Brytania nie pragnie utrzymywać swoich wojsk w Grecji dłużej, jak jest to konieczne. Prośba taka mogłaby wpłynąć jedynie od nowego rządu greckiego.

Król belgijski nie ma zamiaru abdykować

Genewa (PAP). Sekretarz króla belgijskiego Leopolda, profesor Pirenne, który przybył z Brukseli dla naradzenia się z królem, przebywającym w Szwajcarii, oświadczył w Genewie, że król belgijski nie zamierza abdykować. Prof. Pirenne oświadcza, iż „biała księga”, która będzie zawierała pełną odpowiedź na zarzuty wysunięte przeciwko królowi w sprawie jego zachowania się w czasie niemieckiej okupacji, będzie opublikowana w najbliższym czasie.

Churchill wrócił do Londynu

Warszawa (obsł. wł.). B. premier Churchill powrócił już do Londynu. Churchill wziął udział w którym wziął udział b. minister spraw zagr. — Eden. W czasie obiadu Eden złożył sprawozdanie z wypadków, które zaszły w czasie nieobecności Churchilla.

Agencje i radio donoszą:

Rząd argentyński ogłosił ustawę o upaństwowieniu argentyńskiego Banku Narodowego.
Belgijska misja chłopska uda się w najbliższych dniach do Egiptu, Syrii i Palestyny.
Na terenie Londynu znajdują się liczne niemieckie bomby, które są obecnie nieaktywne.
Sekretarz Gen. O. N. Z. — L. L. zawiadomił szwajcarskiego ministra spraw zagranicznych o uformowaniu się komisji, która ma służyć przelewem majątku Ligi Narodów dla O. N. Z.
Jeden z przedstawicieli hiszpańskiej partii komunistycznej — N. Mije podał do oficjalnej wiadomości, że partia komunistyczna weźmie udział w rządzie Ginealii i będzie reprezentowana przez Santiago Carrillo.
Między Szwajcarią a Szwecją prowadzone są obecnie w Sztokholmie pertraktacje w sprawie zawarcia układu handlowego.
Przedstawiciele agencji żydowskiej zgłosiły rezonans przed komisją anglo-amerykańską, przebywającą w Palestynie.
W rozmowach tych podzielił się on, że administracja brytyjska lawiruje Arabów. W Kairze utworzony został specjalny bank, który ma na celu finansowanie Arabów, aby umożliwić im oddanie ziemi palestyńskiej emigrantom żydowskim.
Radio państwa donosiło, że pierwszy transport wojsk francuskich opuści 24 km. Liban.

SATYRA AKTUALNA



Nauka

(W brytyjskiej strefie okupacyjnej stanął od kwietnia zwiększone racje żywnościowe dla Niemców. — Z prawy)

A kto jeszcze nie jest świadom,
niech się wreszcie raz nauczy,
kto to dzisiaj kocha Szwabów,
kto to szkodliwie chce utuczyć.

Fant

Nawozy dla rolników także w wolnym obrocie

Według zarządzenia Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu z dnia 14 lutego br. przysługuje rolnikom prawo wymiany zboża na nawozy w spółdzielniach rolniczo-handlowych, którym rolnicy przedkładali poświadczenia odpowiedniej władzy, stwierdzające wykonanie dostawy obowiązkowej.

Zarządzeniem z dnia 25 bm. Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu wprowadziło nowy, znacznie dla rolników korzystniejszy stosunek wymiany zboża na nawozy. Chodzi tu o rolników, poddających pod tzw. taryfę ulgową, tzn. tych, którzy obowiązek świadczyć wykonywali w 100%. Na zasadzie nowego zarządzenia rolnicy ci otrzymywać będą:

za 50 kg żyta, owsa lub jęczmienia, względnie 30 kg pszenicy — 100 kg azotniaku, superfosfatu, siarczanu amonu, wapnia amonu lub soli potasowej;

za 65 kg żyta, owsa lub jęczmienia albo 38 kg pszenicy — 100 kg saletry lub saletraku.

Ci rolnicy, którzy wymienili zboże w dawnym stosunku ulgowym, mają prawo uzyskać bezpłatnie uzupełniającą ilość nawozów.

Dla rolników, którzy wykonywali obowiązek świadczeń w 60—100% — poprzednio wyznaczony stosunek wymiany pozostaje bez zmian.

Niezależnie od tego, każdy rolnik, który wykonywał świadczenia rzeczowe w 100%, będzie miał prawo nabywania na wolnym rynku nawozów po cenach komercyjnych, które przedstawiają się jak następuje: za 100 kg azotniaku, superfosfatu, siarczanu amonu, wapnia amonu lub soli potasowej — 600 zł; za 100 kg saletraku — 1000 zł.

Rok temu

Na frontach

28 marca zdobyto Gdynię — ważną, wojenno-morską bazę i wielki port nad Morzem Bałtyckim. O tym fakcie radnym dla wszystkich Polaków „Głos Wielkopolski” pisał:

Oddziały radzieckie po zwycięstwach walczyły się do Gdyni i oczyściły od nieprzyjaciela południowe dzielnice miasta. Całą nową trasę walki ułżył. Gdyni oprócz silnych umocnień połowych, bronilo 200 dział, baterie nadbrzeżne oraz niemiecka marynarka wojenna. Nieprzyjacieli widząc niebezpieczeństwo, cofał się do portu, chcąc się ratować ucieczką na statki. Lotnictwo, wspomagając z silami lądowymi, zniszczyło i zmusiło do ucieczki statki zgrupowane w porcie. Widząc drogę odejścia, przypadek do wybrzeża oddziały — poddały się.

Zająto zachodnią część Gdańska. Wojska zdobyły przedmiścia i wdarły się do śródmieścia. Niemcy wykorzystując umocnione budynki i betonowe punkty ogniowe, stawiały zacietli opór. Zdobywszy zachodnią część miasta, oddziały radzieckie doszły do rzeki Martwa Wisła.

Zdobyto miejscowości Czorno na Węgrzech, a wzdłuż południowego brzegu Dunaju miasta: Dier i Komarno. Tym samym wojska znajdują się o 15 km od granicy węgiersko-austriackiej.

O postępie wojsk armii sprzymierzonych pisaliśmy:

Wojska sprzymierzonych uderzają ruchami kilnowymi krusząc coraz słabszą obronę niemiecką. 3 armia amerykańska osiągnęła przedmiścia Wiesbaden. W rękach sprzymierzonych znajdują się 8 mostów na Renie. O szybkości posuwania się świadczą fakt, że jednostki zmotywowane posunęły się w ciągu 48 godzin o 100 km. Codziennie dostaje się do niewoli jedna dywizja niemiecka.

Lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na ośrodek japońskiego przemysłu lotniczego Mitsumi-Mitzi.

W Wielkopolsce.

W Poznaniu wznowiono tradycję „Czwartek literackich”. Z inicjatywą nac. Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Woj. J. Krasinskiego, odbyła się konferencja, której tematem były zagadnienia opieki społecznej na terenie Wielkopolski. Aktualne problemy szkolnictwa omówili na pierwszym zebraniu z udziałem kuratora Stralskowskiego członkowie Z. N. P. W halli g. warsztatów kolejowych odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy przy udziale 6 tys. osób. Obok szeregu czynnych organizacji młodzieżowych, rozpoczął działalność Z. Młodzież Wiejskiej „Wici”. Specjalny Sąd Karny w Poznaniu wydał pierwsze wyroki. (t)

Z uroczystego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej

Roczny bilans pracy

Gdy rok temu ukonstytuowała się Miejska Rada Narodowa, stosunki gospodarczo-finansowe naszego miasta przedstawiały się katastroficznie. Zniszczone w 50% miasto wymagało szczególnie pilnowalowej opieki.

Dziś, po roku istnienia, Miejska Rada Narodowa może z ufnością patrzeć w przyszłość — gdyż rok pracy wykazał, że spełniła swój obowiązek obywatelski. Pomimo trudnej sytuacji gospodarczej, zrozumienie obowiązków obywatelskich brało górę nad prywatą i interesami partijnymi. Z każdej trudnej sytuacji znajdowano wyjście kompromisowe, gdyż naczelnym zadaniem poczyniła Rada było dobro miasta i jego obywateli.

Z powodu uroczystego posiedzenia sala królewska starego ratusza przybrała świąteczny wykład. Za stołem prezydialnym, na łec sztandaru narodowego, umieszczono orla z wiczy ratuszowej, którego rozpostarte skrzydła oczekują wlotu na szczyt nowej wiczy.

Przewodniczący M. R. N. ob. Kowalewski, otwierając uroczyste posiedzenie — w obszernym sprawozdaniu zobrazował całokształt rocznych prac. Mówca podkreślił, że tylko dzięki obywatelskiemu stanowisku wszystkich radnych osiągnięliśmy wyniki, którymi możemy się obecnie pochwycić.

W ciągu roku sprawozdawczego nastąpiły zmiany na stanowiskach w Zarządzie Miejskim i prezydium M. R. N. Ustąpił: prezydent miasta inż. Maciejewski i wiceprezydent mgr Nadobnik oraz przewodniczący M. R. N. ob. Piękniewski.

Kończąc swe przemówienie ob. Kowalewski złożył podziękowanie za dotychczasową współpracę wszystkim członkom M. R. N. i Kolegialnemu Zarządowi miasta.

Sprawozdanie prezydenta miasta

Następnie zabrał głos prezydent miasta, mgr Sroka. W rzeczuwo i szczegółowo opracowanym sprawozdaniu przedstawiał mówca prace Zarządu miasta za rok ubiegły.

Miasto pokrywa swe wydatki z trzech zasadniczych źródeł dochodowych: z podatków, przedsiębiorstw i majątku miejskiego. Dekret o reformie samorządowego systemu podatkowego obniżył alimentację podatkową miasta do 20% alimentacji przedwojennej. Przedsiębiorstwa miejskie zniszczone działaniami wojennymi wymagały poważnych wkładów inwestycyjnych, by być pomocą finansową miejskich. Szereg miejskich domów czynszowych został również uszkodzony, a majątki ziemskie pozbawione zostały w zupełności tak inwentarza martwego i żywego, jak i ziarna do obsewu.

Polityka finansowa

Uratować budżet miasta mogło tylko natychmiastowe zastosowanie środków wprawdzie niepopularnych, a jednak jedynie skutecznych, tj. wprowadzenie zasady kompresji wydatków z równoczesnym uaktywnieniem wszelkich dopuszczalnych źródeł dochodowych. Jako przykład kompresji wydatków może posłużyć fakt z dziedziny wydatków personalnych. Według stanu z dnia 15. 7. 45 r. pracowao w Zarządzie miasta 7654 pracowników umysłowych i fizycznych. Obecnie wg stanu z dnia 28. 2. 46 r. zatrudnionych jest 6421 pracowników. Zredukowano zatem 1233 pracowników. Oszczędność w wydatkach personalnych wyraża się cyfrą przeszło 1 miliona 800 tys. zł miesięcznie.

Równoległe z kompresją wydatków i uaktywnieniem źródeł dochodowych usprawniono również administrację miejską.

Czy skąpa ratunkowa budżetu miejskiego odniosła skutek? Przypatrzmy się cyfrom.

Cały dochód w kwietniu ub. r. — 4 480 000 zł tworzą subwencje rządowe na zasilenie funduszów miejskich. W maju na ogólną sumę dochodów 9 518 000 zł — subwencje rządowe wynoszą sumę 9 100 000 zł — czyli, że miasto w tym czasie własnych dochodów nie posiadało. Jeżeli zsumować dwunastomiesięczne dochody łącznie z dotacjami ze skarb państwa — to uzyskamy kwotę 138 254 818 zł, co przy sumie calorocznych rozchodów wynoszących 137 210 000 zł, daje nadwyżkę dochodów ponad milion złotych. Jest to jednak nadwyżka pozorna, gdyż w niej mieści się wpływ z daniny na odbudowę w wysokości niezrealizowanych 7 i pół miliona złotych oraz 570 tys. zł niezrealizowanej pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego również na cele odbudowy. Dochód zmniejszony o 8 milionów zł spowoduje niedobór o 7 milionów zł.

Podobna sytuacja jest w przedsiębiorstwach miejskich. Zakłady Sity, Świata i Wody wyprodukowały i sprzedały po dzień 28 lutego 1946 r.: 55 592 487 kilowatów prądu; 15 066 907 metrów kubicznych gazu; 11 294 393 metrów kubicznych wody. Za powyższe produkty Zakłady uzyskały 104 837 062 zł, a wydatki w tym samym czasie wyniosły 115 453 217 zł, czyli niedobór Zakładów wynosi 10 616 155 zł. Jeżeli do niedoboru administracyjnego doliczyć niedobór Zakładów, to uzyskamy łączną sumę 17 616 155 zł.

Co spowodowało niedobór ponad 17 i pół miliona zł?

Nawet niepewna sytuacja gospodarcza nie zdołała zachwiać równowagi budżetowej, gdyby nie nadmierne świadczenia miasta na rzecz odbudowy.

Na odbudowę wydały: Zakłady Sity, Świata i Wody — 28 890 500 zł, reżnia miejska — 4 894 528 zł, zakłady oczyszczania miasta — 417 945 zł, spalarnia śmieci — 450 000 zł, przeładownia — 2 305 000 zł, majątki rolne — 652 767 zł, Teatr Wielki — 277 061 zł, wychowanie fizyczne 348 683 zł, straż pożarna — 692 240 zł, Szpital miejski — 1 240 699 zł i nieruchomości — 3 036 141 zł. Razem wydało miasto na odbudowę w ciągu roku 43 205 536 zł.

Jest to wydatek, jaki biedne, do połowy zniszczone miasto świadczyło w miejsce Skarbu Państwa.

Cyfra ta jest cyfrą efektywnego gotówkowego wydatku. Świadczenia miasta na rzecz odbudowy są w rzeczywistości znacznie większe.

Ciężki obowiązek odbudowy kraju wzięło na swe barki państwo. Czerdziestotrzymilionowe świadczenie, jakie miasto wydało na ten cel — uprawnia nas do żądania pomocy państwowej w dziedzinie zrównoważenia budżetu.

Ciężka sytuacja finansowa miasta odbija się również na budżecie Opieki Społecznej, jednak mimo to, świadczenia miasta w tej dziedzinie są znaczne. Ogółem na opiekę społeczną wydano — łącznie z dotacjami Skarbu Państwa — do dnia 18 bm. — 17 608 822 zł. Odrznię UNRRY obdzielono 28 200 osób.

Szkołnictwo

Wskutek działań wojennych poniosło szkolnictwo bardzo poważne straty w budynkach i urządzeniach wewnętrznych. W tej chwili na terenie miasta pracują 63 szkoły powszechne i 1 szkoła specjalna, użytkująca 250 izb lekcyjnych. Z nauki korzysta w szkołach powszechnych 29 226 dzieci. Jako miejskie szkoły zawodowe preują: gimnazjum kupieckie, liceum handlowe, liceum administracyjne, roczne szkoły przysposobienia kupieckiego i 6-omiesięczne kursy handlowe.

Sprawy kulturalne

Niektórzy zarzucają Zarządowi miasta zbyt małe zainteresowanie się sztuką. Jest jednak pełne prawo, które rządzi każdą gospodarką społeczną. Jest to prawo hierarchii potrzeb. Przy ograniczonych możliwościach finansowych muszą być zaspokojone przede wszystkim takie potrzeby.

Znad Odry i Warty (V)

Zielona Góra — miasto wśród lasów

Na przedwiośni bory są sino-granatowe i pachną jodłami. Zwilgotniałe od topniejących śniegów pola owiewa jeszcze martwota uchodzącej zimy, lecz w rozsolczonych błękitach świergoczą już pierwsze skworniki.

Asfaltowa szosa, przecinająca szmaragdowy las nie bardzo harmonizuje z naturalnym pięknem krajobrazu. Szeroka jej wstęga wieje się między wzgórzami i lekko stacza się w dolinę, na dzień który rozprzestrzenia się wyspa wśród borów — Zielona Góra.

Z oddali panorama miasta zdradza już swój przemysłowy charakter. Sponad dachów strzelają ku niebu liczne kominy fabryk. W czasie wojny, gdy we wszystkich przedsiębiorstwach dudniły maszyny a mrowie ludzkie, spędzone tutaj ze wszystkich nieomal krajów Europy gorączkowo pracowano na potrzeby mołocha i Wielkich Niemiec — nad miastem wisiała bezustannie szaro-rdzawa chmura dymów. Dziś!a niebo jest czyste i tylko zrzadka zmaga jasny błękit piorunów lub smutka rozpraszających się na wietrze obłoków.

Samochód wnurza się lekko w garnie i wesołe ulice. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że jeszcze rok temu miasto było na wskroś niemieckie. Nie ma już śladu po germańskich nawierzchni. Schmidtwie, Schulzy i Mayerzy ustąpili Nowakom, Wojciechowskiom i Kaczmarkom. Cukiernie, dancjngi, hotele i sklepy, przedsiębiorstwa i zakłady rzemieślnicze — wszystko, na co pada wzrok przybysza tchnie polskością i swojszczyzną, jest nam bliskie i znane. Zielona Góra nierzmiem różni się od miast centralnej Polski. Moje tylko architektura przypomina niemieckie style i sposoby budowania.

Miasto nie uciepowało od działań. Tu i ówdzie sterczą wprawdzie wypalone szkielety kamienia, ale szkody nie są znaczne i szybko dadzą się usunąć. W ładne i mało zniszczone miasteczko bardzo trudno wciągnąć rzese osiedleńców. Życie było tutaj z początku ciężkie i niebezpieczne, ale Zielona Góra była miastem bogatym, perelką w zblorowisku kupisk ludzkich na wschodnich rubieżach przedwojennej Rzeczy. Pomijając jej piękne położenie, dzięki któremu przyciągała licznych turystów — tętniła pracą wielu fabryk. Dzięki uprzedmiotłowieniu rozwijała się szybko. Tutaj koncentrował się stosunkowo bogaty przemysł metalowy, włókienniczy i spożywczo-przetwórczy.

Wiosna ubiegłego roku rzesze szabrowników w poważnym stopniu spładowały miasto. Mimo to Zielona Góra zatrzymała na swych murach ponad 16 tysięcy osadników. Niemców pozostało około dwa tysiące. Poważna liczba pionierów rozrosła się po wsiach, i tak powiat liczy obecnie 74 tysiące osiedleńców i jest tym samym w 70 procentach zaludniony.

Miasto żyje już swym własnym głębokim oddechem i sprawia wrażenie nie tylko zorganizowanego skupiska, lecz nawet nabiera owego specyficznego charakteru miasta wielkopolskiego. Wielkopolska zresztą wywarła wielki wpływ na ukształtowanie się życia na Ziemi Lubuskiej a osadnicy wielkopolscy w przeważającej mierze są tym właśnie elementem, który pracom organizacyjnym nadaje właściwe tempo. Zielona Góra posiada wszystko co potrzebne jest miastu: banki, bazy, szpital, szkoły, laznie, kościoły, fabryki...

by, jak opieka społeczna lub oświata. Stosunek do sztuki zaakcentował Zarząd Miasta uruchomieniem Opery, a przez przedstawienia ulgowe i popularne stara się te dziedzinie sztuki spopularyzować wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Kwestia mieszkaniowa

w okresie sprawozdawczym uległa zasadniczej zmianie. Dekret z 21. 12. 45 r. zniósł dotychczasowe komisje mieszkaniowe, które były przedmiotem ataków i oskarżeń. Ale patrząc obiektywnie na rezultaty ich pracy możemy stwierdzić, iż spełniły one dobrze swe zadania. Dowodem tego jest ustabilizowanie się kwestii mieszkaniowej oraz 95% orzeczeń Komisji zaskarżonych do sądu, które zostały przez sąd zatwierdzone.

Nowe obiekty i tereny miejskie

Z inicjatywy Prezydenta udała się delegacja do władz wojkowych o przyznanie pewnych obiektów miastu. Dzięki życzliwości gen. Spychalskiego, z jaką odniósł się do zagadnień terenowych gminy, został w dniu 5 marca podpisany protokół, na mocy którego miasto otrzymuje cały szereg obiektów, będących dotychczas pod zarządem władz wojkowych.

Miedzy innymi przekazały władze wojskowe miastu: Cytadellę, tereny wojskowe pod stokami Cytadeli przy ul. Północnej, tereny b. zbrojowni przy ul. Dominikańskiej, halę balonową z terenami oraz tereny wojskowe przy Al. Małopolskiej i Pomorskiej.

Mówiąc o kwestii

upośażenia pracowników miejskich

— mówca stwierdził, że zarzuty niedoceniania sytuacji materialnej pracowników — są niesłuszne. W lipcu ubiegłego roku place urzędników i pracowników fizycznych, niepodlegających taryfie Związkowej wynosiły 4 506 000 zł miesięcznie ze wszystkimi świadczeniami, a dziś, po redukcji 1200 pracowników, miesięczny wydatek wynosi

13 594 000 zł. Niedolę świata pracy w skromnym odinku administracji miejskiej można zgłodzić tylko w granicach możliwości finansowych. Zarząd miasta wywarł się o przysiał obuwia i materiałów tekstylnych dla pracowników.

Na rezultaty naszej calorocznej pracy — powiedział na zakończenie Prezydent — możemy patrzeć ze spokojem i dumą. Mimo niedoboru budżetowego, budżet nie załamał się, a miasto jest w pełni wypłacalne. Toteż w nowy okres budżetowy wkraczamy z otuchą świadomi, iż kładziemy nową cegłę pod budowę lepszej przyszłości narodowej.

Nowy wiceprezydent miasta

Po wysłuchaniu sprawozdań, przystąpiono do wyboru III-go wiceprezydenta miasta. Ustępującemu wiceprezydentowi arch. Cieślńskiemu złożył przewodniczący podziękowanie za dotychczasową pracę dla dobra miasta. W imieniu klubów przemawiali radni inż. Zaus, Wróbel i Kludajewski.

W tajnym głosowaniu wybrano 62 głosami (przy dwóch wstrzymujących się) III-cim wiceprezydentem miasta ob. Władysława Günthera (S. D.)

Jako nowy radny złożył ślubowanie ob. Bolesław Drogomirski.

15-procentowy dodatek komunalny

W dalszych obradach uchwalono: gwarancję wekslową dla Międzynarodowych Targów Poznańskich oraz 15%-owy dodatek komunalny do uposażenia pracowników samorządowych na rok 1946.

Na członków Komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Poznania wybrano ob. Feliksa Staszewskiego, Henryka Dyzmana, Dyonizego Madajewskiego, Kazimierza Woźniaka i Władysława Günthera. Na zastępców ob. inż. Jana Zausa i Antoniego Lenczewskiego. (i. g.)

tody pogłębiają chaos gospodarczy na Zachodzie i nie przyczyniają się do uzdrowienia stosunków społecznych. Robotnicy są niezadowoleni, kupcy narzekają na stagnację, urzędnicy na aprowizację, rzemieślnicy na brak surowców a nawet na brak pracy. Z metodami komplikującymi życie gospodarce trzeba natychmiast zerwać. Zielona Góra musi być włączona w orbitę ogólnokrajowej gospodarki państwowej. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych nie może rozwijać się doko, nie może być krepowany papierowymi zarządzeniami, lecz musi być ujęty ściśle wypracowanym planem, dostosowanym do potrzeb kraju i obecnych warunków.

To jest przecież niedopuszczalne: gdy drukarnie i zakłady graficzne w Centralnej Polsce są zawałone są pracą, a na Ziemiach Odzyskanych wspaniale wyposażone w sprzęt techniczny placówki — wskutek braku papieru wykorzystane są na niedostatek. Zdaje się, że w Polsce pracy mamy ogrom i obojętnie jest gdzie się ona odbywa.

Możliwości rozwoju przemysłu w Zielonej Górze nie będą wykorzystane nawet za parę lat — z tego musimy sobie zdać sprawę. Urządzenia niektórych fabryk przypadły w myśl postanowień alianckiej komisji rewindykacyjnej w udziale Związkowi Radzieckiemu. Pozostały nam tylko mury i w te bloki i hale wmontować musimy nowe maszyny, a to nie jest łatwe.

Kilka kilometrów za miastem, przy szosie krosieńskiej, widziamy wspaniałe elektrownie zielonogórska. Nowoczesne budynki, wyposażone w nowe maszyny i urządzenia są w bieżącej chwili najnowocześniejszym obiektem, produkującym energię elektryczną w województwie poznańskim. W potężnej hal, wyłożonej białymi i niebieskimi filisami — dwa turbosopły pracują z groźnym lecz przyciszonym warczeniem. Pierwszy o mocy 2000 KW robi trzy tysiące obrotów na minutę. W odrutowanych kabinach tajemnicze zwoje, ześlizgujące się na porcelanowych izolatorach, przewijają się w puszkach transformacyjnych, wzmacniaczach i opornikach. Tu i ówdzie świecą się kolorowe światła bezpieczników i sygnałów ostrzegawczych.

Wszędzie idealna czystość — wszędzie jasno i wesoło. Elektrownia zielonogórska, to jedna z najbardziej reprezentatywnych placówek tego rodzaju w Polsce.

Po ogólnym przejrzeniu terenu opuszczamy Ziemię Lubuską pełni nadziei i wiary w lepszą przyszłość. Rok — to przecież niedługi odcinek czasu. W tym roku pracy na Zachodzie, mimo piętrzących się przeszkód, mimo ciężkich warunków bytowania — dokonaliśmy niemało. Ten, kto był na Ziemi Lubuskiej kilka miesięcy temu — i po dłuższym czasie nieobecności wraca na Zachód, najlepiej dostrzega różnicę w ukształceniu się tych ziem. Niektóre przejawy naszego gospodarowania na Ziemi Lubuskiej narapają optymizmem, choć przynają musimy się również do popełnienia błędów. Zadaniem naszym jest koordynować, załudniać i poprawiać. Przed nami są lata pracy żmudnej i ofiarnej.

Od razu nie tworzy się ideału.

Tadeusz Pasikowski



Wzrost, Żywot wynagrodze, Go-
liza, ul. 3 Maja 22, powiat
Kontin. 9842

Właśc. składy, Oddział w
Katowicach, Zorganizowan
akwizycja. 985

h od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji
nadanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Delegatury 64-75 — Tel. Katowice 78-64

Telefon 78-64, Konto PKO V-4400, Bank Spółem 25.